

**Skrzetusz\_2**  
**Karta wywiadu etnograficznego**

<b>Metryczka miejscowości</b>		
Powiat	obornicki	
Gmina	Ryczywół	
Miejscowość	Skrzetusz	

<b>Metryczka wywiadu</b>			
Data realizacji	b.d.	Miejsce wykonania	Dom informatora
Czas trwania	1:07:01	Forma i wielkość	Plik audio: 6 MB
Przeprowadzający	P.B.	Komentarz	

<b>Metryczka informatorów</b>				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
RY_SK_003	K	70 lat		

Informacje etnograficzne	
Tematyka	Pozyskane informacje (ew. cytaty)
<b>I. Toponomastyka i etnonimy</b>	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Brak informacji.
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstw)	<p>Mały Koniec. Węgorki, Korboska –to są pola, jakby dzielnice pól. Podwórze, Kolonia, Koszary, Glinki, Wielki Koniec – części wsi.</p> <p>Drewniane wieże, co takie kiedyś stawiali to stały na tej „Kowalskiej Górze”, teraz już nic nie ma. My mówimy Kowalska Góra, w książce jest zaznaczone, że to „góra rozbójników”. Kowalska góra, bo tam ziemia kowala była, miał tam pół hektara czy ileś. Kuźnia jest przeniesiona do Dziekanowic, a była tu zaraz na rogu. To przed wojną było.</p> <p>„Cmentorzyk” tam gdzie krzaki takie, choleryczny. Za Skrzetuszem po lewej stronie taki gaik jakby „Krzywoniwa”, tam się na cholere chowali.</p>
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Staw Piotrowski zaraz za Glinkami. Z rzek tylko Flinta.
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Nie słyszałam, ja tu mieszkam przeszło 50 lat.
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Połajewo - to mówią cioty połajewskie [ <i>respondentkę bawi ta nazwa</i> ]. Na kablówce mieli kiedyś program swój, co cioteczne szabraki się poprzebierają z miotłami.
<b>II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe</b>	
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	Za moich czasów żadnej legendy nie ma. Nie słyszałam nic.

Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	Kiedys dzieci ze szkoły przynosiły wróżby, to z tym woskiem. A teraz u nas wszyscy dorośli. Najmłodszy wnuk 19 lat, w domu. Dawniej to się pierze skubało, chodziło się po domach, teraz to tak nie. Jest tutaj, sporadycznie, 3-4 domy są, że na długich wieczorach, kobity mają trochę schadзки.
2.	św. Marcina/11 listopada	Piekę sobie te rogalę z makiem, tradycyjny mak. Tak to nic się nie dzieje.
3.	Adwent	Tutaj nie, ten region nie. Jest adwentowa msza, post był. Teraz już nie ma.
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	Jak dzieci to Mikołaj przyszedł, buty musiały uszykować. Zrobiłam but z wełny na szydełku dla wnuczka do przedszkola, z pomponem ściągany czerwone na zielone, duży był na dużo słodczy [respondentka śmieje się z tego]
5.	Wigilia	Gwiazdor chodzi. My już pod choinkę kładziemy prezenty jak dzieci dorosłe. Ziemniaki w łupinie, śledź w śmietanie, zupa rybna, sos grzybowy. My na słodko w ogóle nie lubimy, wszystko ostre, pikantne. Przestrzega się tych 12 potraw. Też mają jemioly, my nie, córka w Lubaszu tak. Sąsiadka nieraz sobie powiesi przed drzwiami. Sianko pod obrusem, wolne miejsce przy stole. O chodzeniu z opłatkiem do zwierząt słyszałam, kto stosuje to stosuje. Ci, co więcej do kościoła chodzą. U nas pasterka jest, za tamtego proboszcza nie była, za tego jest o 22.
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	Brak informacji.
7.	Sylwester/Nowy Rok	Troszkę świąteczny, golonki są, jak wszędzie. Petardy, szampan tak jak wszędzie. Bramy wystawiają, albo wóz kiedyś wywlekli, kominy zakryli szybą, to się dymiło na drugi dzień. Ale wystawianie jeszcze jest.
8.	Trzech Króli	Trzej Królowie chodzą od Bożego Narodzenia do Trzech Króli, nastolatki się przebierają. Cwaniaki założą trochę koca i chcą trochę grosza. Parę razy tak zrobiłam, dałam na cukierka. Ale za drugim razem powiedziałam, ubierz się ładnie, weź sobie następnych króli i wtedy przyjdźcie to dostaniecie więcej. Coś za coś [respondentka jest oburzona, ale zarazem rozbawiona tym]. Kredę się święci, z kadzidłem się przychodzi z kościoła i się obchodzi dom dookoła. Na drzwiach się pisze, ja na szafie pisze.
9.	Kołędniczy	Brak informacji

10.	MB Gromnicznej	Z gromnicami do kościoła idziemy i nic więcej nie wiem. Każdy kupuje i ma w swoim domu. Jak jest burza, pioruny trzaskają to w nocy wstanę i zaświecę. Tak było przyjęte kiedyś i tak robią ludzie. Gdzie są sami młodzi to może mniej, ale gdzie dwa pokolenia to tak, jedno drugiemu przekazuje.
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	Jak podkoziołek to popiołem się sypią przed środą popielcową, tzn. kiedyś bo teraz już chyba nie. Zabawę mają do 12, taki wieczorek. Ja już nie pamiętam, myśmy już nie szorowali garów. Jak chodziłam do szkoły to zawieszali woreczki z popiołem, śmiechu było [respondenta miło wspomina te psoty]. Nieraz i złość była, bo jak nauczycielowi się powiesiło to był nerwowo. Tego już nie ma.
12.	Topienie Marzanny	Szkoła, przedszkole jak było to chodzili nad Piotrowski staw. Nie wiem czy palili też.
13.	Środa Popielcowa	Brak informacji.
14.	Śródpoście	Brak informacji.
15.	Niedziela Palmowa	Do kościoła z palmami, robimy z wierzby, trochę sobie udekoruję. Potem wstawiamy w wazonik. Jak wymieniam poświęcone to spalam. Włożę do pieca.
16.	Triduum Paschalne	Brak informacji,
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	Ze święconką chodzimy do kaplicy, pościmy. U nas są dzieciaki tak nauczone, że pościmy do śniadania wielkanocnego. Na rezurekcję do nas do kościoła o 7:30, o 9 zależy jak na Wiardunku pójdzie. [w koszyczku obowiązkowo] chleb, jajka, baranek, babka, szynka, kiełbaska, gryczpan. Szynkę robimy własnoręcznie, nie mam takich przyrządów jak rzeźniki mają. Kupiłam taką dużą strzykawę i igłę i napstrykałam do środka tego przetworu, tej solanki. Potem się wędziło nad ogniem, nie dymem, tylko ogniem. Raz miałam 15. Potem zachorowałam, byłam poważnie chora, leżałam dwa miesiące to wtedy się urwało [respondentce jest przykro, że chorowała i nie mogła wielu rzeczy robić]. Śniadanie wielkanocne to święconka, zupów nie. W naszym rejonie nie słyszałam, żeby zupów dawali. U nas niemożliwe, żeby coś zostało. Skorupki od jajek jak zostają to spalimy.
18.	Poniedziałek Wielkanocny	Lejemy się wodą [respondentkę wyraźnie bawi to wspomnienie]. Kiedyś mój mążonek chodził z akordeonem, baba w słomie zawinięta i facet z koszykiem, co jaja zbierał, to mu tam dawali i kominiarz na koniu. I wszystkie dziewczyny na czarno musiał mazać. To dawno było, w latach 50-60tych.

19.	Zielone Świątki	Są domy, że obkładają brzoza, ale my nie mamy takiego zwyczaju. Na koszarach dwa, trzy domy tak.
20.	Boże Ciało	<p>Jeździmy na procesję do Ryczywołu, a potem w oktawie Bożego Ciała mamy jeden ołtarz do ustrojenia, co roku inna grupa ubiera. Kiedyś panny to ubierały, te co nosiły obraz w procesji. Ta grupa musiała ubierać, jak byłam panną to też robiłam. Teraz muszą babcie robić [<i>respondentce trochę żal, że tradycja się zmieniła</i>].</p> <p>Wianki na zakończenie oktawy Bożego ciała, mięta, rumianek, biały bez. Ja takie małe robię. Jak krowa się ocieśliła, dawali krowie do picia. Na herbatę miętę ludzie parzyli. My nie mamy krów, ale jak nam zostawało, to dawałam do mojej koleżanki do krów. Nie we wszystkich domach, ale Ci co robią wianki to tak. Żeby krowa była mocna, cielaka chowała [<i>respondentka śmieje się z tego</i>].</p>
21.	św. Jana	„Na świętego Jana wskocz do wody”, coś tam coś tam, było takie przysłowie. Nie umiem tego powtórzyć. Wianki to hen, jeszcze kiedyś, jak moje dzieciaki do szkoły chodziły, to szły rzucać wianki nad Flintę. Teraz to już zanikło [ <i>respondentce jest wyraźnie szkoda, że to zanikło już</i> ].
22.	MB Zielnej	Takie bukieciki , na wiosnę owies się troszkę ukruszy to się rzuci trochę na pole. Teraz będą żyto, bo żyto jesienią się sieje, to dwa kłoski się skruszy i rzuci.
23.	MB Siewnej	To my jedziemy do Lubasza na odpust, tam córka mieszka, jestem tam cały tydzień na tych wszystkich uroczystościach. Chóry, biskup był, święcił ławki, dach zrobiony święcił to. Nie zdążyłam na to. Jeden dzień na cmentarz idą. Teraz w niedziele będzie tornistry święcił, wnuczka idzie do szkoły.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	Na cmentarzach jesteśmy, wieczorem też tam jedziemy. Rodzinę odwiedzamy.
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Na świętego Walentego nie można szyć i kaszy gotować, bo cię choroba zastanie. U córki są bliźniaki i były 14 lutego chrzczone, synowa była matką chrzestną, byłam trochę wcześniej by upichcić trochę, synowa mówi do mnie „przyszyj te kwiaty, bo ja nie będę przyszywać, Walentego”. Mówię „a ja też nie będę przyszywać”. To dzień wcześniej poprzyszywałam nici grubszych i pozostawiałam takie grube i ino poprzewiązywałam, starczyło. Nie trzeba było szyć.

Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	Nie, nic nie wiem. Tata z dziadkiem wypili, mój syn całe życie nie pił, a jak się pierwszy syn urodził to był jak nieborak. Kiedyś nie można było z dzieckiem wychodzić na dwór. Jak moje się rodziły to tak było, nie było wolno pieluchów wywieszać, żeby ludzie widzieli. Pieluchy przy domu, w narożniku.
2.	Ślub i wesele	Kiedyś z domu się wyjeżdżało na salę. Która [panna młoda] zasłużyła to miała wianek, a która nie zasłużyła, nie miała. Nie u wszystkich było widać [ciążę], potem i tak się wydało. Polter był dzień przed weselem, a teraz się przyjęło, że jest tydzień przed. Może ze dwa lata jak to jest zmienione. My za tydzień idziemy na wesele i mówię do małżonka, że niby dzisiaj polter. Do kościoła młodzi jako ostatni idą. Z kościoła jako pierwsi. Jeszcze są Ci, co zatrzymują i te pieniądze. My mielim w styczniu, wielki mróz. Mielim cały słoik tych czerwonych pieniążków. Ślub był o 7, jeszcze wcześniej były chrzciny. Przyjechalim o wpół do ósmej to komu w tym mrozie chciało się stać. Dzieci stoją [bramki robią], starsi jak wyjdzie to na szosie doniczkę kwiatów ma, muszą mu połówkę postawić na stół.
3.	Śmierć i pogrzeb	Pogrzeby, msza jest w kaplicy. Już 30 lat. Jak umrze od nas to do dnia pogrzebu jest w kaplicy u nas, co wieczór różaniec jest. Kiedyś na piasku [leżał zmarły], białym płótnem przykryty, zatrzymywali zegary, okna się zasłaniało dawniej były toaletki zamykane, to się przymykało je. Ludzie się schodzili do tego domu i odmawiali różaniec. Do trumny księżeczkę, różaniec, mówili, że chusteczkę się kładzie.
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa		Nie ma zespołu, nie miał się kto tym zająć. Koło Gospodyń Wiejskich funkcjonuje już 50 lat. W Kole Gospodyń Wiejskich są 43 kobiety. Kiedyś było 70 członkiń. Najmłodsza osoba w kole ma około 28 lat. Panien nie ma, same mężatki. Żałuje, że młode kobiety nie angażują się do Koła. Mężczyźni mają Kółko Rolnicze, mają salę, plac, 50lecie Koła Rolniczego obchodzili.
Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy		Pyry, to jest tradycja nasza. Pojechałam kiedyś do sanatorium jak miałam 42 lata. Siedziałam przy stoliku w 8 osób i mówię „podajcie te pyry” a tam z tych stolików „ona z Poznania”. Już się więcej razy tak nie odzywałam. Na środe popielcową kupujemy wcześniej olej, żeby jeść ziemniaki z olejem. Ja nie lubię pyrów, tylko z chlebem. Kiedyś olej lniany, rydzowy. Kiedyś w domu to sialiśmy. A teraz podobno w Wągrowcu już nie ma tego. To jest taki ciemny olej.

<b>III. Tradycje rękodzielnicze</b>		
Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych		Robią hafty krzyżykiem. Pani Basia. Tutaj jedna jest z Ukrainy, robi. Takie partnerstwo jest, bez dzieci, to ona też robi. Ta druga tylko zimą może robić.
<b>IV. Przejawy religijności tradycyjnej</b>		
1.	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	Jeden krzyż jak z Ryczywołu się jedzie. A drugi jak na Połajewo, to prywatny. Majowe w kaplicy, codziennie inna dziewczyna prowadziła. W kaplicy dziewczynki odmawiały, teraz nie ma dziewczynek do odmawiania, teraz babcie odmawiają.
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródła)	Nie słyszałam
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	Figura stoi tu prosto w ogrodzie, postawili po wojnie. A druga stała przed wojną, teraz jest przy kaplicy, proboszcz postawił.
4.	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Do Częstochowy, z Poznaniem kiedyś chodziłam. Do Lubasza.
6.	Lokalne odpusty	Odpusty w każdej parafii, wynajmujemy autokar i dużo nas jedzie. Pieszko też idzie pielgrzymka od nas do Lubasza. Teraz mniej.
<b>V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie</b>		
1.	Dożynki	Najlepiej to na dożynki, były takie wiejskie, kiedyś brałam udział. Ileś lat wstecz, byłam wtedy panną, kapela wojskowa była, miałyśmy stroje z Poznania, a ludzie teraz nie chcą. Dziewczyny tańczyły i mazurka, krakowiaka, oberka. Dzieci malowidła, coś tam, zabawki, trochę słodczy. My mamy podzieloną wieś na pięć części. Oni robili dożynki, wieniec dożynkowy na gminne, potem on był przywieziony powrotem, w kaplicy jeszcze. Mnie w tym roku nie było, nie było komu tańczyć na tej zabawie. Na drugi rok będą robić na odpust, ta grupa robi też ołtarz w oktawie Bożego ciała, potem druga grupa robi, zaczyna od dożynek. Co 5 lat nam przypadnie.
2.	Dni gminy/wsi	Dni Ryczywołu – był ten prawdziwy z tym herbem coś było, były starania do ministra kultury, sztandar ryczywolski święcili.

3.	Lokalne festyny	Festyny rodzinne przy kościele, ale to na stadionie. Ja prowadziłam koło szczęścia, kury dawali, można było zakręcić. Grill był i takie różne.
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>Dzień dziecka robimy co roku. Jak były trudne czasy, były kartki na słodycze, chodziłam, ukłon niski do gminy, do GS-u i na paczki dla dzieci na gwiazdkę. A potem odeszli od tego. Każdy mógł kupić co lubił, jak było dostępne. Dzień dziecka robimy, mają konkursy, zabawy, ale też musimy sponsorów szukać. Były kiedyś kursy, planowaliśmy, pokaże im to. To mogę, żeby unia dała na towar. Oprócz mnie dwie osoby się zgłosiły, nie każdy to lubi, nie każdy chce.</p> <p>Koło Gospodyń Wiejskich robi sobie Dzień Kobiet, 40 kobiet. Zaproszenia szykujemy, bo bez zaproszeń to nie zapamiętają i nie przyjdą. A jak zaproszenie w domu mają to przyjdą.</p>